Jeśli w jesienne wieczory do szczęścia, oprócz milusiego kocyka i kubka kakao, potrzebujecie jeszcze jakiegoś ciekawego animu i chcecie być na bieżąco z aktualnie wychodzącymi tytułami, trafiliście w dobre miejsce! W tym subiektywnym przeglądzie zebrałam dla Was kilka wybranych pozycji spośród najświeższych mongolskich bajek tego sezonu (+ na samym końcu mamy dla Was jedną zajawkę tytułu zaliczającego się jeszcze do sezonu letniego, napisaną przez Solarisa). Bon appetit!

>> Wicenaczelni

#### „Burn the Witch”

Data emisji: 02.10.2020 r.

Moon: Pierwszy proponowany tytuł nie do końca dotyczy odcinkowej serii anime, bowiem „Burn the Witch” jest właściwie filmem pociętym na 3 odcinki o standardowej długości 24 minut. Fabuła filmu bazuje na mandze stworzonej przez Tite Kubo (możecie go kojarzyć jako autora popularnego tasiemca: „Bleach”) wydawanej od sierpnia tego roku. Całość jest utrzymana w klimacie fantasy, ale umiejscowionego w nowoczesnym świecie, gdzie używanie smartfona jest równie normalne, co niszczenie budynków przy użyciu czarów. Sama kreska mocno przypomina tą zaprezentowaną w Bleachu, z tą różnicą, że w tym filmie “puści” zastąpieni są przez smoki, stroje są zdecydowanie bardziej kolorowe, a same obrazy wydają się bardziej nasycone + cała akcja dzieje się w dwóch wersjach Londynu. Sam film jest całkiem przyjemny i zdecydowanie zbyt krótki. Protagonistki są ciekawie napisane i mają dosyć mocno zarysowane charaktery, które dobrze działają podczas scen akcji. Mimo tak ograniczonego czasu, świat jest na tyle ciekawie przedstawiony, że zachęca do przejrzenia mangi (na razie wyszło 5 rozdziałów i nie wiadomo kiedy nastąpi kontynuacja). Dodatkowo fani autora mogą wyłapać w nim kilka smaczków.

#### „Jujutsu Kaisen”

Data emisji: 02.10.2020 r.

Moon: Nie będę owijać w bawełnę, moim osobistym zdaniem ten tytuł, to zdecydowana perełka sezonu jesiennego 2020. Ekranizacja mangi autorstwa Akutamiego Gege to mroczne show pełne akcji i rzeczy paranormalnych w klimacie fantasy. Co więcej, sezon zapowiedziany jest na pełne 24 odcinki, co niezmiernie cieszy, bo pod względem wizualnym i muzycznym to anime idealnie trafia w moje gusta. Sama fabuła opowiada o losach chłopaka, który przez różne zbiegi okoliczności trafił do szkoły dla ludzi walczących z klątwami. W świecie przedstawionym klątwy mogą się materializować, gdy kłębiące się negatywne emocje ludzi osiągną sprzyjający temu pułap. Sama animacja nie szczędzi drastycznych widoków i zdecydowanie działa na wyobraźnię nie tylko podczas scen walki, ale też zwykłą panoramą nocnego miasta. Projekty głównych postaci cieszą oko, zwłaszcza głównego protagonisty, Yuuji Itadori i jednego z nauczycieli Tokijskiej szkoły Jujursu, Gojou Satoru. Polecam odsłuchać sobie zarówno piosenkę z openingu: „Kaikai Kitan” graną przez Eve, jak i ending: „Lost in Paradise feat. AKLO" grany przez Ali. Oba kawałki są świetnie zilustrowane w samym anime, więc to ten rodzaj op i ed, których nie chce się pomijać. Polecam cieplutko ten tytuł. Mangę zresztą też!

#### „100-man no Inochi no Ue ni Ore wa Tatteiru” („I'm Standing on a Million Lives”)

Data emisji: 02.10.2020 r.

Moon: Sezon przewidziany jest na 12 odcinków standardowej długości. Anime z gatunku isekai, osadzone pomiędzy światem rzeczywistym i światem fantasy. Powstało na bazie mangi napisanej przez Naokiego Yamakawę i zilustrowanej przez Akinari Nao, która od 2016 r. wydawana jest w magazynie „Kodansha shōnen Bessatsu Shōnen Magazine”. Co do samej ekranizacji, protagoniści w wieku gimnazjalnym co jakiś czas są wciągani do przestrzeni przypominającej grę RPG w klimacie średniowiecza (coś jak Metin 2, Gothic, czy inne tego typu gry z dzieciństwa), prowadzoną przez tajemniczego mistrza gry. Przypisywane są im role typowe dla tego typu gier (wojownik, mag, rolnik) i aby móc wrócić do domu muszą wykonywać różnego rodzaju questy. Jak to w tego typu produkcjach bywa, za rogiem zdaje się czyhać większe niebezpieczeństwo i zniszczenie, a wbijanie leveli to nie kaszka z mleczkiem. Po obejrzeniu pierwszych trzech odcinków, anime przyciąga podejściem głównego bohatera do spotykających go przeciwności **–** ma dość niecodziennie racjonalne podejście do sytuacji. Jeśli jego ocenianie wydarzeń nie zmieni się z czasem, to może być to ciekawa odmiana dla animu typu isekai, które często mają tendencje do powtarzania utartych schematów. Kreska jest dosyć prosta, krew nie ma czerwonego koloru, ale sama animacja walk nie jest zła. Momentami nawet całkiem pomysłowa. Soundtrack nie zwrócił mojej szczególnej uwagi, więc nie przeszkadza. Ogółem nie jest to zły tytuł, ale też nie porywa jakoś bardzo. Taki akurat, aby obejrzeć sobie do obiadku.

#### „Tonikaku Kawaii“ („TONIKAWA: Over The Moon For You”)

Data emisji: 03.10.2020 r.

Moon: Ten tytuł wydał mi się intrygujący, gdy dowiedziałam się, że te okruchy życia z elementami komedii zaczynają się ślubem dwójki nieznajomych sobie osób, które poznały się przypadkiem podczas wypadku samochodowego. Dosłownie, ich relacja zaczyna się od wypadku, bo chłopak zakochał się w dziewczynie od pierwszego wejrzenia i wpadł pod auto. Ta go ratuje, on chcąc się odwdzięczyć zaprasza ją na randkę, a ta zgadza się, pod warunkiem, że on się z nią ożeni. I jakkolwiek nie wydawałoby się to dziwne, to samo anime podchodzi do tego tematu z bardzo ciekawej strony. Show stworzone jest na podstawie mangi napisanej i zilustrowanej przez Kenjiro Hatę. Pierwsze 3 z 12 przewidzianych w tym sezonie odcinków sprawiły, że chcę wiedzieć więcej o głównych bohaterach tej animacji, bo wszelkie informacje są dawkowane bardzo ostrożnie. Mimo że protagoniści są jeszcze młodymi osobami w trakcie okresu dojrzewania, to tematyka ślubu i życia pod jednym dachem jest tu potraktowana bardzo racjonalnie i jednocześnie z odpowiednią dozą niewinności i zagubienia. Miło jest oglądać jak dwójka nastolatków rozpracowuje życie, próbując wspólnie wejść w dorosłość. Ich zauroczenie jest takie naiwne, przy zachowaniu odpowiedzialnego podejścia do siebie i otoczenia. Ciekawe jaka tajemnica kryje się za specyficzną prośbą młodej dziewczyny. Idealne do topienia lodowatych serduszek po użeraniu się z problemami codziennego życia.

#### „Munou na Nana” („Talentless Nana”)

Data emisji: 04.10.2020 r.

Moon: „Beztalencie Nana” to ekranizacja mangi o tym samym tytule napisanej przez Looseboya i zilustrowanej przez Iori Furuyę. Ta 13 odcinkowa seria jest pełnym napięcia thrillerem psychologicznym prawiącym o nastolatkach, którzy z powodu swoich nadnaturalnych zdolności zostali umieszczeni w specjalnej szkole znajdującej się w odizolowanej od cywilizacji wyspie. Dzieciaki mają uczyć się sposobu walki z tak zwanymi “wrogami ludzkości”, ale jednocześnie nie otrzymują o nich żadnych konkretnych informacji ani specjalistycznego szkolenia. Ponadto pewnego dnia, pojawiają się nowi uczniowie, w tym urocza dziewczyna twierdząca, że potrafi czytać w myślach i chłopak, który odmówił podzielenia się z innymi informacją o swoim talencie. Jak można się było spodziewać, niedługo potem w szkole zaczynają dziać się dziwne rzeczy. Samo animu wydaje się intrygujące i z początku przypomina trochę fuzję „Assassination Classroom” z „Another” i nutą „My Hero Academia”. Połączenie niewinności i zwykłych szkolnych sprzeczek z lekką psychozą zarówno w fabule, jak i w samej oprawie wizualnej. Jeśli tak jak ja jesteście fanami odrobinę psychopatycznych postaci, którym oczy błyszczą podczas zimnych kalkulacji, to zdecydowanie polecam Wam ten tytuł. Nie jest to jakoś bardzo przejmujący dreszczowiec, ale jest na tyle fascynujący, by zatopić się na chwilę w toku myślowym sił ścierających się w tej serii. Jest w tym coś satysfakcjonującego.

#### „Maoujou de Oyasumi” („Sleepy Princess in the Demon Castle”)

Data emisji: 06.10.2020 r.

Moon: Przeglądając ten tytuł dostaniecie 12 odcinków przeuroczej animacji o księżniczce, której jedynym celem po porwaniu przez króla demonów jest dobry sen. „Śpiąca księżniczka w demonicznym zamku” to produkcja zrealizowana na podstawie mangi autorstwa Kumanomaty Kagijiego. Po trzech pierwszych odcinkach mogę stwierdzić, że pierwsze zdanie tego opisu wystarczająco streszcza całe to anime, a przynajmniej na tę chwilę. To tytuł z gatunku przesłodkich, gdzie urocza lolitka robi głupie rzeczy w jakimś błahym celu, co jednocześnie zdaje się mieć dziwnie duży wpływ na jej otoczenie. Anime zdaje się być zabawne, ale też naiwne. Antagoniści wydają się bezradni przeciwko bezbronnej protagonistce, co ma napędzać efekt komedii. Projekty postaci, zarówno “jasnej” jak i “ciemnej” strony mocy są pucate i cukierkowe, więc jeśli komuś brakuje uroku w te szare, zimne dni, to może spróbować poświęcić chwilę na oglądanie walki o dobry sen królewskiej lolitki. W innym przypadku, niestety, można przekroczyć dozwolony poziom cukru we krwi.

#### „Kimi to Boku no Saigo no Senjou, Aruiwa Sekai ga Hajimaru Seisen” („Our Last Crusade or the Rise of a New World”)

Data emisji: 07.10.2020 r.

Moon: „Kimisen” jest jednym z tych tytułów, w których albo zakochasz się od pierwszego wejrzenia, albo twoje wielkie nadzieje zostaną lekko zdeptane po pierwszych odcinkach. W przypadku tego tytułu zalecam nie oczekiwać zbyt wiele na początku, aby samo anime miało szansę nas później choć trochę pozytywnie zaskoczyć. Animacja została stworzona na podstawie powieści zawartej w nowelce autorstwa Keia Sazane. Jest to romans w klimacie „Romeo i Julii” umiejscowiony w fantastycznym świecie pozwalającym na używanie magii, dodatkowo okraszony scenami walki. Akcja dzieje się w świecie, w którym od kilkuset lat prowadzone są walki pomiędzy Krainą Czarownic władaną przez wiedźmy a Imperium, które jest zmechanizowaną, zaawansowaną utopią zamieszkiwaną przez ludzi. Kreska jest dosyć typowa dla anime z gatunku romantycznych, z dużą dbałością podchodzi do rysunku włosów i oczu postaci. Sama fabuła po pierwszych odcinkach wydaje się prosta jak kij od cepa, jednocześnie zarzucając oglądających mnóstwem niedopowiedzeń odnośnie postaci przedstawionych, zarówno tych pierwszo, jak i drugoplanowych, przy czym same postaci dalej wydają się dosyć płytkie, mimo tych wszystkich pytań, które stawia oglądającemu to animu. Sama po obejrzeniu 3 odcinków tego show czuję się zmieszana i nie jestem pewna, czego się po nim spodziewać, ale jeśli brakuje Wam akcji i scen walki w animowanych romansach, a mieszanka technologii i fantasy to wasz konik, może odnajdziecie w tym tytule nieco radości.

#### „Adachi to Shimamura”

Data emisji: 09.10.2020 r.

Moon: Szczerze powiedziawszy jest to moje pierwsze anime z gatunku yuri, więc wypowiadam się tutaj z perspektywy kompletnego laika. „Adachi i Shimura” to animowana interpretacja serii lekkich powieści yuri napisanych przez Hitomę Irumę i zilustrowanych przez Non. Publikowana jest przez wydawnictwo Dengeki Bunko od października 2012 r. Sama animacja w dosyć artystyczny i subtelny sposób podchodzi do rozwijającej się relacji między młodymi dziewczynami. Tytułowe bohaterki poznają się na półpiętrze hali sportowej swojej szkoły, podczas unikania uczestnictwa w lekcjach i z czasem nawiązuje się między nimi więź. Oglądając początek tej uroczej historii, ciężko stwierdzić, czy owa więź jest dla obu dziewcząt tylko przyjaźnią, czy już zaczyna być czymś więcej. Do tego wszystkiego dochodzi kwestia małej osóbki w stroju astronauty, która z jakiegoś powodu wciąż napotyka Shimamurę… Animacja jest przyjemna, postaci są ładnie wykonane, muzyka też jest miła dla ucha. Czasem pojawiają się nieco bardziej abstrakcyjne i artystyczne sceny, co nadaje całości nieco bardziej fantazyjnego klimatu. Choć anime podoba mi się wizualnie, dalej nie jestem pewna, co o nim myślę. Romanse i okruchy życia nie są moim kubkiem herbaty, ale sam początek jest całkiem intrygujący, więc może warto dać szansę tej delikatnej i niewinnej historii.

#### „Yuukoku no Moriarty” („Moriarty the Patriot”)

Data emisji: 11.10.2020 r.

Moon: Jeśli jesteście fanami uniwersum Sherlocka Holmesa i jednocześnie interesuje Was historia widziana z perspektywy antagonisty, ten tytuł może Was zainteresować. Anime stworzone jest na podstawie mangi autorstwa Ryōsuke Takeuchiego zilustrowanej przez Hikaru Miyoshiego, która opiera się na serii “„Sherlock Holmes” od Arthura Conana Doyle'a. Show ma mieć 24 odcinki i skupiać się m.in. na czasach młodości Williama Jamesa Moriarty'ego, nemesis słynnego detektywa. Kreska tej animacji przypomina nieco tę widzianą w romansach, ponieważ główni bohaterowie to ładnie narysowani panowie z gładkimi twarzami i fikuśnymi fryzurami, co potęguje klimat groteski towarzyszący fabule owej serii. Już pierwsze odcinki pozwalają zanurzyć się w świat brudnej, skorumpowanej Anglii pełnej nierówności społecznych i narastającego niezadowolenia, jednocześnie osnuwając ją mgłą tajemnicy. To świat, w którym pod osłoną nocy pewien człowiek brudzi sobie ręce w imię wyższego dobra. Anime cieszy oko, a fabuła wciąga na tyle, że nie mogę już doczekać się kolejnych odcinków, a zdecydowanie będzie na co czekać, bo seria ta jest prequelem do zapowiedzianej na kwiecień 2021 roku głównej nitki czasowej owego historycznego kryminału. Pozostaje tylko uzbroić się w cierpliwość i delektować się tą tajemniczą historią kawałek po kawałku.

#### „Kamisama ni Natta Hi” („The Day I Became a God”)

Data emisji: 11.10.2020 r.

Moon: Tym razem serial oryginalny wyprodukowany przez P.A. Works i Aniplex, wyreżyserowany przez Yoshiyukiego Asai. Fabułę stworzył Jun Maeda, a postaci zaprojektował Na-Ga. Obaj artyści należą do grupy Key, odpowiedzialnej za takie tytuły jak: „Charlotte” czy „Angel Beats!”. Bez tej wiedzy, po samym obejrzeniu zwiastuna myślałam, że ten tytuł będzie przypominał “A Certain Magical Index” ze względu na podobny projekt postaci, ale te dwa anime zdecydowanie się od siebie różnią, na plus dla omawianej animacji. „The Day I Became a God” opowiada historię dziewczynki, która w ciągu przerwy wakacyjnej nagle pojawia się w życiu nastoletniego chłopaka o imieniu Youta Narukami. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby dziewczyna nie twierdziła, że jest bogiem, a dokładniej Wszechwiedzącym Odynem, i nie oznajmiła, że świat skończy się za 30 dni. To anime jest połączeniem komedii z okruchami życia, ubarwionej elementami nadnaturalnymi. Wygląd postaci przynosi na myśl inne tytuły związane z grupą Key i są na bardzo dobrym poziomie. Humor jest wyważony, a postacie zdają się mieć w sobie ciekawą głębię. Jeśli po trochu interesujecie się różnoraką mitologią i lubicie się pośmiać, ten tytuł powinien przypaść Wam do gustu.

#### „Magatsu Wahrheit: Zuerst”

Data emisji: 13.10.2020 r.

Moon: To anime stworzone przez Yokohama Animation Lab jest adaptacją mobilnej gry MMORPG „Magatsu Wahrheit” od KLab. Fabuła serii umieszczona jest w apokaliptycznej wizji świata, gdzie broń palna idzie w parze z bronią białą i urządzeniami magicznymi. Wydaje się poruszać społeczne problemy, gdy władza próbuje siłą spacyfikować prostą ludność odbierając im dostęp do broni, podczas gdy świat ogarnia chaos spowodowany przybyciem potworów wraz z tajemniczym „światłem”. Animacja skupia się na historii dwóch nieznajomych sobie młodzieńców, świeżo upieczonego żołnierza Imperium i prostego kuriera. Niespodziewanie ich życiowe ścieżki przecinają się z powodu nieszczęśliwej pomyłki, która wplątała jednego z nich w nielegalny przemyt broni. Animacja od początku pokazuje, że świat nie jest czarno-biały i posiada wiele niewygodnych odcieni szarości, podważając istnienie dobrej i złej strony konfliktu ze względu na zachowanie poszczególnych indywiduów po obu jego stronach. Design postaci robi wrażenie, zwłaszcza stroje, a w szczególności mundury żołnierzy Imperium. Kolejnym plusem jest brak cenzury względem drastycznych obrazów z jakimi kojarzona jest wojna i wszelkich praktyk związanych z torturowaniem więźniów. Zapowiada się seria pełna akcji, nie bojąca się pokazywać brudów związanych z prowadzeniem czynnego konfliktu między ludźmi w trudnych czasach.

#### „Higurashi no Naku Koro ni Gou (2020)” („Higurashi: When They Cry - New”)

Data emisji: 01.10.2020 r.

Moon: Ta pozycja to sequel całkiem znanej serii w klimacie grozy „Higurashi no Naku Koro ni”,  stworzonej przez Studio DEEN na podstawie wizualnej nowelki. Tym razem projekt jest animowany przez studio Passione. Pierwszą rzeczą, jaka rzuca się w oczy w najnowszej części, to odświeżona kreska, zwłaszcza projekt oczu. Te zwierciadła duszy w starszych odsłonach Higurashi miały dość specyficzny wygląd, charakterystyczny dla anime sprzed 2000 roku, które same w sobie wyglądały już dosyć niepokojąco. W tej wersji, bohaterowie mają zdecydowanie bardziej niewinny i miły wygląd, który bardziej pasuje do postaci dziecięcych, co potęguje groteskowe kontrasty do wydarzeń, które mają miejsce w owej animacji. Tym razem ponownie mamy do czynienia z podobnie powtarzającym się scenariuszem, charakterystycznym dla tej serii. Osoby nie zaznajomione z poprzednimi częściami mogą czuć się zagubione przez wiele nawiązań, więc nie polecam zaczynać swojej przygody z Higurashi od tego sezonu. Wiedząc niektóre rzeczy, seans jest zdecydowanie bardziej satysfakcjonujący, więc warto przełknąć przestarzałe designy, by w pełni delektować się krwawą maskaradą, którą oferuje ta mroczna i tajemnicza seria. Ponadto tym razem animacja zdaje się być bardziej płynna, co ładnie widać podczas tańców, choć gubi się nieco przy scenach akcji. Zaś muzyka pozostaje dalej tak samo klimatyczna. Polecam cieplutko ten tytuł wszystkim miłośnikom thrillerów psychologicznych.

#### „Dungeon ni Deai wo Motomeru no wa Machigatteiru Darou ka III” („Is It Wrong to Try to Pick Up Girls in a Dungeon? III”)

Data emisji: 2.10.2020 r.

Moon: „DanMachi”, ekranizacja powieści o tym samym tytule, napisana przez Fujino Ōmori i zilustrowana przez Suzuhito Yasudę, doczekała się już trzeciego dwunasto odcinkowego sezonu. Ta pełna akcji seria nawiązująca do różnorakich mitologii po raz kolejny stawia przed oglądającym wiele filozoficznych pytań pod płaszczykiem uroczej animacji o haremie głównego protagonisty, Bella Cranela. Tym razem historia powraca nieco do tytułowego lochu i skupia się bardziej na jego naturze oraz na spawnujących się w nim potworach. Pojawia się też wiele nowych i ciekawych postaci, jednocześnie pozwalając nieco bardziej poznać relacje między członkami familii bogini Hestii. Zatem, jeśli spodobały wam się dwa poprzednie sezony, ten również powinien przynieść Wam wiele wrażeń.

#### „Enen no Shouboutai: Ni no Shou “ („Fire Force, Season 2”)

Data emisji: 03.07.2020 r.

Moon: Drugi sezon anime o niezwykłych strażakach, który powstał na podstawie mangi shōnen autorstwa Atsushiego Ōkuby, to kontynuacja historii o poszukiwaniu prawdy na temat natury powstawania ludzkich pochodni i wszelkich informacji na temat „Kaznodziei” oraz wyznawców tej tajemniczej istoty. Po raz kolejny tytuł ten serwuje nam całe 24 odcinki pełne akcji, humoru i poważnych pytań osadzonych w postapokaliptycznym świecie, w którym istnieją ludzie zdolni do manipulacji ogniem. Tym razem „ósemka” wraz ze zdobytymi sojusznikami stara się przejąć pieczę nad nowo powstałymi filarami, jednocześnie nie zaprzestając działań w kierunku odnalezienia prawdy na temat fundamentów, na których zbudowane jest Imperium Tokijskie. Jeśli lubicie dobre sceny walki, ładnie animowane płomienie, cięte żarty i oglądaliście pierwszy sezon tej serii, to nie ma na co czekać. Czas przysiąść do oglądania.

#### „Kanojo, okarishimasu” („Rent-A-Girlfriend”)

Data emisji: 11.07.2020 r.

Solaris: Dokładnie miesiąc temu zakończyła się emisja pierwszego sezonu tej animacji. Jest ekranizacją mangi, która zdobyła w Japonii bardzo dużą popularność. „Rent-A-Girlfriend” jest komedią, której fabuła opiera się o usługę funkcjonującą w Kraju Kwitnącej Wiśni, czyli „wynajmie” ludzi: dziewczyn, chłopaków, mam, babć itd. Główny bohater po zerwaniu z dziewczyną podejmuje decyzję o wynajęciu takiej dziewczyny i wskutek serii nieszczęśliwych zdarzeń zarówno Kazuya, jak i tytułowa dziewczyna do wynajęcia o imieniu Chizuru muszą udawać, że są w prawdziwym związku. Głównym chwytem komediowym są właśnie wcześniej wymienione serie pomyłek, jak i temperament Chizuru, która nie jest wcale grzeczną i przytakującą dziewczyną, a osobą potrafiącą pokazać pazurki, kiedy coś idzie nie po jej myśli. Co do kreski mam mieszane uczucia: postaci są bardzo dobrze narysowane, ale tła bardzo często są rozmazane lub ubogie w detale. Może to był jednak zabieg artystyczny, aby widzowie skupili się bardziej na dialogach i samych postaciach niż na obserwowaniu otoczenia? Cechą wyróżniającą tę produkcję jest jednak to, że nie jest to typowy harem z bezmyślnie przytakującymi dziewczynami - każda z nich ma swój charakter i określone nastawienie do Kazuyi, widać także rozwój wszystkich głównych bohaterów na przestrzeni pierwszego sezonu. Jeśli ktoś szuka czegoś niestandardowego, wprowadzającego powiew świeżości do swojego gatunku, a zarazem czegoś lekkiego, to szczerze polecam “Rent-A-Girlfriend”.